

Świętokrzyski Lunapark Narodowy

W kwietniu 2021 r. minął dwa lata od czasu kiedy minister środowiska Henryk Kowalczyk, następnie minister środowiska Michał Woś, a po nich obecny minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka oraz dyrektor Świętokrzyskiego Parku Narodowego Jan Reklewski „pracują” nad usunięciem z granic ŚPN jego symbolicznego serca, czyli fragmentu Łyśca z częścią pobenedyktyńskiego klasztoru. Sprawę obszernie opisywałem w cyklu artykułów na łamach „Dzkiego Życia”¹. O sprawie pisali także dziennikarze „Gazety Wyborczej”, Oko.press, Strajk.eu i innych mediów.

Park narodowy tworzy się w celu zachowania różnorodności biologicznej, zasobów, tworów i składników przyrody nieożywionej, walorów krajobrazowych, przywrócenia właściwego stanu zasobów i składników przyrody oraz odtworzenia zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, siedlisk zwierząt lub siedlisk grzybów.

W definicji nie ma nic o budowie farm fotowoltaicznych, wznoszeniu wież widokowych ani hoteli, parcelacji terenów czy oddawania ich fragmentów w użytkowanie związkom wyznaniowym. A takie są właśnie plany związane ze Świętokrzyskim Parkiem Narodowym. Plany Rady Ministrów, Ministra Klimatu i Środowiska, Dyrekcji Świętokrzyskiego Parku Narodowego, samorządów i posła Mariusza Goska z Solidarnej Polski.

Diabelski młyn

W ciągu tych niespełna dwóch lat mogliśmy być świadkami przedziwnych zachowań urzędników różnego szczebla, na czele z kolejnymi ministrami, ale nie wolno nam zapomnieć o szczególnej roli dyrektora ŚPN.

NIE RZĄDOWI KOŚCIOŁOWI



ŚWIĘTOKRZYSKI PARK NARODOWI



STOWARZYSZENIE MOST

www.mostedu.pl

Wszystko zaczęło się od słynnego oświadczenia dyrektora ŚPN Jana Reklekowskiego, który na łamach kieleckiej „Gazety Wyborczej” stwierdził, że obszar Łyśca jest pozbawiony wartości przyrodniczych². To był pierwszy obrót diabelskiego młyna.

W kolejnych miesiącach pojawiały się kolejne projekty rozporządzeń planujących wyłączenie z granic ŚPN najpierw ponad 5 ha na Łyscu a obecnie 1,3 ha.

Na skutek silnego oporu środowiska przyrodników i naukowców ale też polityków kilku partii, którzy ślali swoje interpelacje w tej sprawie, do dziś sprawa nie jest zamknięta. Ale jej procedowanie trwa.

Wśród szczególnych, wartych zapamiętania, zachowań urzędników państwowych wysokiego szczebla kilka trzeba przypomnieć. Poza kompromitującą wypowiedzią dyrektora Reklewskiego najbardziej zadziwił poseł Mariusz Gosek z Solidarnej Polski. Na pytanie zadane przez Stowarzyszenie MOST z Kielc o to, w jakim charakterze, po co i czy za zgodą przełożonego spotyka się z dyrektorem ŚPN, ministrem środowiska i ojcem Marianem Puchałą, superiorem klasztoru na Łyscu, odpowiedział w oficjalnym piśmie, że nie musi mieć niczyjej zgody na takie spotkania, oraz że spotyka się w charakterze katolika³. Poseł Gosek w tamtym czasie był członkiem zarządu województwa świętokrzyskiego.

W panteonie twórców nowych granic ŚPN jedno z ważniejszych miejsc ma obecny wiceminister sprawiedliwości a wcześniej minister środowiska Michał Woś. Ten urzędnik, odpowiedzialny dziś za stanowienie prawa w Polsce, a wtedy za respektowanie prawa ochrony przyrody, nie odpowiadał na pisma skierowane do niego w sprawie ŚPN. Minister Woś latem 2020 r. ogłosił konsultacje społeczne w sprawie projektu rozporządzenia, zaprosił do rozmów kilka wybranych przez siebie organizacji, nie odpowiedział nigdy na ich uwagi do projektu rozporządzenia, z dnia na dzień zorganizował spotkanie w ministerstwie, na które nie przyszedł, dał niezgodny z ustawą termin na składanie uwag, po czym w ostatnim dniu urzędowania ogłosił własny projekt rozporządzenia dotyczący zmiany granic ŚPN, w którym umieścił ważną zmianę w stosunku do poprzedniego projektu⁴. Otóż zawarł w nim zapis mówiący o włączeniu w granice ŚPN ponad 60 ha izolowanej enklawy leśnej pod Grzegorzowicami. Woś zmianę tę ogłosił tuż przed wyborami prezydenckimi. Wizytował wtedy Łysiec z prezydentem Andrzejem Dudą i dyrektorem ŚPN oraz Marianem Puchałą, superiorem klasztoru. Zabieg ten w oczywisty sposób był związany z kampanią wyborczą i miał prawdopodobnie na celu przekonanie opinii publicznej, że przecież 1,3 ha za 60 ha to dobry „deal”⁵. Miał on jednak dużo poważniejsze konsekwencje, bo obecnie minister klimatu i środowiska piórem sekretarz stanu w swoim ministerstwie Małgorzata Golińska, stwierdza, że nie stosują się zapisy ustawy o ochronie przyrody dotyczące warunków zmniejszenia powierzchni parku narodowego. To najbardziej szalony obrót diabelskiego młyna. Pani Małgorzata Golińska w jednym z pism stwierdziła, że ŚPN nie jest zmniejszany, ale powiększany i nie ma potrzeby badania wartości przyrodniczych i kulturowych wyłączanego z granic parku fragmentu. Oznacza to mniej więcej, że jeśli ktoś ukradnie nam rodowy klejnot po prababci, który jest bezcenny, ale da nam, powiedzmy, skrzynkę pełną pierścionków z odpustowej strzelnicy, to nie możemy się czuć okradzeni, lecz obdarowani.

Należy przypomnieć, że w świetle polskiego prawa, aby zmniejszyć powierzchnię parku narodowego, czyli wyłączyć z jego granic jakiś fragment, należy wykazać bezpowrotną utratę wartości przyrodniczych i kulturowych tego fragmentu. Zresztą dokładnie to głosi dyrektor ŚPN oraz to pierwotnie głosił projekt rozporządzenia byłego ministra środowiska Henryka Kowalczyka. Skoro jednak nie udało się tej utraty wykazać, bo zespół przyrodników opublikował raport z wynikami badań, wykazując na tym niewielkim kawałku 1,3 ha kilkanaście zagrożonych wymarciem gatunków, trzeba było obejść ustawę. Raport z badań, który jednoznacznie wykazuje, że 1,3 ha na Łyscu posiada unikalne wartości kulturowe i przyrodnicze można przeczytać na stronie mostedu.pl⁶. Otrzymali go zarówno minister Kurtyka, jak i dyrektor Reklewski. Do dnia, w którym powstał ten artykuł nie odnieśli się do niego.

Nie ostatnim, ale jakże efektownym, obrotem diabelskiego młyna na Łyscu jest oficjalna wypowiedź Sekretarza Stanu w ministerstwie klimatu i środowiska Małgorzaty Golińskiej na temat wartości przyrodniczych i ich ocenie. Warto tę wypowiedź przytoczyć i zapamiętać: „Ustawa o ochronie

przyrody nie definiuje pojęcia wartości przyrodniczej oraz kulturowych. Z uwagi na różnorodność przyrody oraz dóbr kultury, nie wydaje się możliwe ustalenie takich definicji. Pojęcia te będą podlegały indywidualnej ocenie w zależności od sprawy⁷. Golińska tym jednym zdaniem demoluje kilka ustaw, dorobek naukowy, system wartości Polaków oraz podważa wartość historii Polski. Ale też wykazuje się niebywałą ignorancją, bo przecież wartości te są zdefiniowane i opowiedziane w wielu miejscach przez wielu ludzi, a opowieść tę zaczął Gall Anonim. Kilkaset lat dorobku historyków, kilku królów, wielu mądrych ludzi – za jednym zamachem ląduje w koszu na śmieci.

Baba z wąsami i clown

Bezprawne działania dotyczące Łyśca i planów jego usunięcia z granic ŚPN mają na celu pozbycie się tego dobra ze Skarbu Państwa, aby można było je odsprzedać zakonnikom, być może po preferencyjnej cenie. Trzeba to jasno powiedzieć – o nic innego tu nie chodzi, a proceduralne zamieszanie to jedynie próba znalezienia prawnego sposobu aby to przeprowadzić. Problem w tym, że taki sposób nie istnieje.

Pod zarządem Jana Reklewskiego ŚPN ma jednak nie tylko opisany wyżej problem. 24 listopada 2020 r. w kieleckiej „Gazecie Wyborczej” redaktor Grzegorz Walczak poinformował, że dyrektor Reklewski ogłosił przetarg na 25-letnią dzierżawę działki z przeznaczeniem pod budowę farmy fotowoltaicznej. Do przetargu nikt się nie zgłosił. Działka przeznaczona przez Reklewskiego do zabudowy solarną infrastrukturą jest własnością skarbu państwa w wieczystym użytkowaniu ŚPN. Jak informuje „Gazeta Wyborcza” „w sporządzonym operacie ewidencji gruntów do Planu Ochrony Świętokrzyskiego Parku Narodowego przy działce 654/4 (a zatem tej wystawionej w przetargu) jest informacja, że » proponuje się korektę polegającą na objęciu granicą ŚPN« m.in. tego terenu. Dokument przygotował Krzysztof Haczek z warszawskiego oddziału Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej”.

Okazuje się, że nie jest to zwykła działka, o której Reklewski wypowiada się w ten sposób: „To dawne wyrobisko po kopalni w Rudkach. Taki grunt poprzemysłowy, który do niczego innego się nie nadaje. Leży poza granicami parku”.

Na działce o powierzchni 4 ha o numerze ewidencyjnym 654/4 obręb Rudki znajduje się... rezerwat archeologiczny „Rudki” zlokalizowany w gminie Nowa Słupia w pobliżu miejscowości Rudki nad rzeką Pokrzywianką. Jest to najstarsza i zarazem **jedyna** znana w Europie, poza granicami Imperium Rzymskiego, głębinowa kopalnia rud żelaza. Kopalnia działała od I/II w. n.e. do 2. poł. III w. n.e. Złoże było też eksploatowane w czasach nowożytnych (XVIII i XIX w.).

Na pytania w tej sprawie sekretariat ŚPN odpowiedział w e-mailu z dn. 14.11.2020 m.in.: „Inwentaryzacja przyrodnicza wykonana na potrzeby Planu Ochrony ŚPN nie wykazała na tej działce gatunków cennych przyrodniczo”. Wygląda na to, że dyrekcji ŚPN umknęło, że jest to prawem chroniony rezerwat archeologiczny.

Stowarzyszenie MOST zapytało Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o to, czy wydawał zgodę dyrekcji ŚPN na budowę farmy solarnej na tej działce. W odpowiedzi z dn. 14.12.2020 czytamy: „Odpowiadając na wniosek o udostępnienie informacji publicznej z dnia 08.12.2020 r. (wpływ 09.12.2020 r.), w sprawie planów budowy farmy fotowoltaicznej na działce ewid. nr 654/4 znajdującej się w obrębie rezerwatu archeologicznego »Rudki«, zgodnie z Ustawą z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 1429 z późn. zm.), informuję, że Świętokrzyski Park Narodowy nie zwracał się z wnioskiem do Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach o zezwolenie na budowę farmy fotowoltaicznej na wskazanej działce”. 22 lutego 2021 r. Stowarzyszenie MOST otrzymało pismo od

Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, a w nim informację, że Konserwator Zabytków z urzędu wszczął postępowanie kontrolne dotyczące przestrzegania i stosowania przepisów ustawy o ochronie zabytków⁸. Dyrektor ŚPN chyba nie zna wartości obiektów, którymi administruje i z nonszalancją działa na rzecz ich zniszczenia lub usunięcia z granic parku.

Koncepcja zachowawczej ochrony parku narodowego to nie jest coś co „kręci” dyrektora ŚPN. Gołoborza, przedchrześcijański wał kultowy, reliktowa roślinność i fauna, bór jodłowy, stary jak państwo polskie klasztor, to nie są wystarczające atrakcje. Tej „babie” trzeba doprawić wasy i tą „baba” stała się Łysica, drugi obok Łyśca symbol parku narodowego. Wspaniała, masywna, mroczna góra, wyglądająca z odległości kilku kilometrów jak stara baba, bogini, wiedźma. To może się nie podobać, to trzeba „poprawić”. Jan Reklewski wymyślił, że na Łysicy, najwyższym szczycie Gór Świętokrzyskich, który wchodzi w skład Korony Gór Polski postawi... wieżę widokową⁹. To modny obecnie trend w całej Polsce. W Górach Świętokrzyskich prawie nie ma rozległych panoram i wysokich punktów, z których można objąć spojrzeniem widnokrąg. Bo to niskie i kopulaste góry. To te właśnie warunki geologiczne ukształtowały charakter tutejszej przyrody, a ta tutejszych ludzi, ich charaktery i mentalność. Tak, jesteśmy w Górach Świętokrzyskich przyzwyczajeni do chodzenia po mrocznych, wilgotnych i chłodnych borach. Taka tu jest „specyfika”, że nie widzisz co będzie za kolejnym zakrętem leśnej ścieżki. Budowa wieży na Łysicy wpłynie destrukcyjnie na krajobraz tej wspaniałej góry i całych Łysogór. Dodatkowo zwiększy presję turystyczną. W niewielkiej odległości od Łysicy w 2016 r. po wielu latach pierwszy raz stwierdzono obecność rysia, co zostało udokumentowane, potwierdzone przez krajowego eksperta i materiał faktograficzny znajduje się w posiadaniu Stowarzyszenia MOST. Niewielki, pofragmentowany i poddany silnej presji park narodowy to nie jest dobre miejsce na stawianie wież widokowych, szczególnie w tak niezwykłym miejscu jak Łysica.



W katalogu absurdów do jakich dochodzi w Świętokrzyskim Parku Narodowym pozornie najmniej spektakularny, ale potencjalnie najbardziej dewastujący jest sposób traktowania Łyśca przez zakonników. Pośród licznych, niszczących zabytkową tkanę „Księcia Gór” trzeba powiedzieć o ogródku, który Oblaci założyli na Łyścu, w Świętokrzyskim Parku Narodowym, w obszarze Natura 2000 „Łysogóry”. Zakonnicy dokonali m.in. nasadzeń drzew na rozległej polanie oraz wprowadzili nawłóć, inwazyjny gatunek rośliny¹⁰. 4 września 2020 r., po stwierdzeniu, że na Łyścu zakonnicy posadzili inwazyjną nawłóć, Stowarzyszenie MOST poinformowało o tym dyrekcję Świętokrzyskiego

Parku Narodowego oraz Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Kielcach. W piśmie z 18.09.2020 dykcja ŚPN odpowiedziała: „Świętokrzyski Park Narodowy w dniu 09.09.2020 zwrócił się do Klasztoru Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej z żądaniem usunięcia z terenu Jałowych Łąk nawłoci, która jako gatunek obcy ma cechy inwazyjne i zagraża rodzimej florze (...). (...) nawłoc została usunięta i zutylizowana. Z przedstawionej informacji wynika, że nawłoc została wprowadzona dla ozdoby przez jednego z braci zakonnych, który nie miał świadomości destrukcyjnego wpływu tej rośliny na środowisko. Służby Parku potwierdziły usunięcie nawłoci”.

Zgodnie z art. 120 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody zabrania się wprowadzania do środowiska przyrodniczego oraz przemieszczania w tym środowisku roślin, zwierząt lub grzybów gatunków obcych. Gatunki inwazyjne należą obecnie do grupy trzech największych zagrożeń dla światowej bioróżnorodności.

To nie są wszystkie „atrakcje” jakie dla zwiedzających Świętokrzyski Lunapark Narodowy zgotowali ministrowie, dykcja ŚPN i zakonnicy. Brakuje tu zlotów kilku tysięcy motocyklistów na Łyscu, policyjnej orkiestry dętej w tym samym miejscu, czy pomysłu na spęd 120000 pielgrzymów na 5 ha¹¹. Trudno przewidzieć, co działałoby się na Łyscu gdyby pandemia nie pokrzyżowała tych „ambitnych” planów?

Wyścig kwadryg i rzucanie sztyletami do żywego celu

W ciągu niemal dwóch lat rządowych planów zmniejszenia ŚPN o Łysiec, środowisko kieleckich przyrodników i aktywistów wykonało ogromną pracę aby do tego nie dopuścić. Powstały liczne artykuły publicystyczne, raport z badań naukowych¹², dziesiątki pism, interpelacje poselskie, protest pod klasztorem¹³, skargi do urzędów, apel podpisany przez naukowców¹⁴, sprzeciw poparła między innymi

Polska Akademia Nauk¹⁵, oraz złożono wniosek o kontrolę procedur do Najwyższej Izby Kontroli¹⁶. W przygotowaniu są kolejne kroki prawne. Po drugiej stronie zaangażowany został aparat państwowy pracujący za pieniądze Polek i Polaków w sprawie,

której celem jest odebranie Skarbowi Państwa jego własności, czyli wspólnej własności Polek i Polaków oraz przekazanie jej związki wyznaniowemu za bezcen. Wszystko z naruszeniem prawa.

Ekwilibrystyka i akrobatyka

Świętokrzyski Park Narodowy tylko jako całość stanowi unikat o najwyższych krajowych i międzynarodowych wartościach: „Gdyby uszeregować parki narodowe pod względem uzyskanych średnich wartości walorów przyrodniczych, to Świętokrzyski Park Narodowy razem ze Słowińskim plasują się na 7. pozycji w kraju”¹⁷, a według klasyfikacji IUCN (Światowa Unia Ochrony Przyrody), która wyróżnia 6 kategorii obszarów chronionych, ŚPN znajduje się w II, najwyższej kategorii obok takich obiektów jak np. Wielki Kanion¹⁸.

Upór i konsekwencja badaczy czyniących starania przez niemal pół wieku o objęcie ochroną całych Łysogór wraz z Łyscem jako kanwą Świętokrzyskiego Parku Narodowego do dziś robi wielkie wrażenie. Ani niszczycielskie działania zaborców, ani czasy I wojny światowej i dewastacja klasztoru na Łyscu, ani okres sanacyjnego więzienia, ani nawet ciężkie bombardowanie przez Luftwaffe w 1939 r., a później 6 długich lat II wojny światowej nie zniechęciły polskich naukowców-patriotów do objęcia ochroną Łysogór wraz z ich sercem – Łyscem. Następnie długie lata PRL również nie przyniosły wątpliwości co do konieczności ochrony Łysogór. Co więcej, czasy dzikiego kapitalizmu i III RP też nie doprowadziły do poddania w wątpliwość unikalnych wartości Łysca jako integralnej części ŚPN.

Dopiero rządy Prawa i Sprawiedliwości oraz Solidarnej Polski i trzech ostatnich ministrów środowiska (Henryk Kowalczyk, Michał Woś, Michał Kurtyka) poddały w wątpliwość sens 112-letnich zabiegów pokoleń polskich naukowców i miłośników przyrody o zachowanie w całości Łysogór w ramach Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Powodem tych ekwilibrystycznych decyzji,

dewastujących system ochrony przyrody w Polsce nie są względy przyrodnicze, tylko polityczne potrzeby i logika związków państwa PiS z Kościołem Katolickim.

Łukasz Misiuna

Artykuł powstał w ramach projektu „#Korzenie. Projekt ochrony dziedzictwa przyrody i kultury Gór Świętokrzyskich” dofinansowanego przez program Aktywni Obywatele-Fundusz Krajowy.

Przypisy:

1. dzikiezycie.pl/archiwum/2019/lipiec-i-sierpien-2019/zawal-w-sercu-lysogor, dzikiezycie.pl/archiwum/2019/listopad-2019/park-utraconych-wartosci-o-kulisach-planow-zmniejszenia-swietokrzyskiego-parku-narodowego
2. kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,24819600,rzad-skurczy-park-narodowy-aby-dac-zakonnikom-zabudowania.html (dostęp: 24.02.2021).
3. kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,25670588,dziwny-charakter-katolika-polityka.html (dostęp: 24.02.2021).
4. oko.press/fragment-parku-narodowego-ma-trafic-w-rece-zakonnikow-rozporzadzenie-last-minute-ministra-wosia/ (dostęp: 24.02.2021) i nowyobywatel.pl/2020/10/11/ostatnia-bitwa-o-zachowanie-w-calosci-swietokrzyskiego-parku-narodowego (dostęp: 24.02.2021).
5. radio.kielce.pl/pl/post-106882 (dostęp: 24.02.2021).
6. mostedu.pl/ocena-wartosci-przyrodniczych-i-kulturowych-na-lyscu-w-swietokrzyskim-parku-narodowym-raport-stowarzyszenia-m-o-s-t/ (dostęp: 24.02.2021).
7. Odpowiedź na interpelację posła Adama Cyrańskiego, pismo znak: DOP-1.050.12.2020.MŚ 1390886.4440573.3499282 z dn. 8.12.2020.
8. nowyobywatel.pl/2020/12/22/krolestwo-barbarzyncy-o-planach-zniszczen-kolejnych-zabytkow-w-swietokrzyskim-parku-narodowym/ (dostęp: 24.02.2021).
9. kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,26725397,chca-wybudowac-wieze-widokowa-na-lyscy-moze-kosztowac-kilka.html (dostęp: 24.02.2021).
10. kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,26342106,zakonnicy-zasadzili-inwazyjna-rosline-park-narodowy-nakazal.html (dostęp: 24.02.2021) i echodnia.eu/swietokrzyskie/zakonnik-chcial-upiekszyc-grzadke-i-zasadzil-w-swietokrzyskim-parku-narodowym-inwazyjna-rosline-interweniowali-przyrodnicy/ar/c8-15203694 (dostęp: 24.02.2021).
11. oko.press/120-000-pielgrzymow-spacyfikuje-swietokrzyski-park-narodowy-przyrodnicy-lapia-sie-za-glowe/ (dostęp: 24.02.2021).
12. mostedu.pl/ocena-wartosci-przyrodniczych-i-kulturowych-na-lyscu-w-swietokrzyskim-parku-narodowym-raport-stowarzyszenia-m-o-s-t/ (dostęp: 24.02.2021).
13. kielce.wyborcza.pl/kielce/7,35260,24950545,duzy-protest-w-obronie-swietokrzyskiego-parku-narodowego-zdjecia.html (dostęp: 24.02.2021).
14. mostedu.pl/nowy-apel-naukowcow-dzialaczy-i-politykow-o-nie-wylaczanie-13-ha-na-lyscu-z-obszaru-swietokrzyskiego-parku-narodowego/ (dostęp: 24.02.2021).
15. kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,26421358,przyrodnicy-i-naukowcy-krytykuja-zmiane-granic-parku-narodowego.html (dostęp: 24.02.2021).
16. mostedu.pl/wniosek-do-nik/ (dostęp: 24.02.2021) i kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,26662017,zarzucaja-szacher-macher-na-swietokrzyskim-parku-narodowym-i.html (dostęp: 24.02.2021).
17. Harabin Z. 2000. *Usytuowanie Parku w regionalnym i krajowym systemie ochrony przyrody*. W: *Monografia Świętokrzyskiego Parku Narodowego* (red. S. Cieśliński, A. Kowalkowski), Bodzentyn-Kraków: 17-29.
18. Jw.